

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkiem »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Gerwazego i Protazego
Jutro: Florentyny.
Pojutrze: Alojzego Gonzagi.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 39 zach 8 23
Jutro: » » 3 39 » 8 24
Pojutrze: » 3 39 » 8 24

Nowe zachcianki hakatystów.

Hakatystom pruskim jeszcze mało jest wszystkiego, co dotąd uczyniono na polu antypolskiej polityki. Nie wystarcza im komisya kolonizacyjna i ustawa osadnicza, nie wystarcza im uchwalone, choć dotąd wprawdzie nie zastosowane jeszcze »prawo« wywłaszczenia, nie wystarcza im ustawa kagańcowa przeciw używaniu języka polskiego na zebraniach, nie zaspokoili ich poządliwości nawet deszcz złoty, który dzięki antypolskiej polityce spadł na patryotów pruskich na kresach wschodnich. Tego im jeszcze za mało, więc nowe knują plany i wołają na rząd, by postarał się o ich urzędywistnienie dla ratowania »zagrożonej« niemieczyny.

W tych dniach odbył się zjazd zachodnio-pruskich »ostmarkenvereinów« w Toruniu. Tam więc pofolgowano swym uczuciom nienawiści względem wszystkiego co polskie i oświadczone się za ustawą ograniczającą polską parcelację oraz za ustawą skierowaną przeciw polskim gazetom. Według życzenia hakatystów, kanclerz miałby przez ustawodawstwo Rzeszy do tego być upewniającym, by na wniosek rządu pruskiego w drodze administracyjnej zamykał te pisma polskie, które przez szerzenie rewolucyjnych poglądów wśród ludności polskiej szkodzą żywotnym interesom państwa i — przeciwdziałają zgodnemu pożyciu dwóch narodowości na kresach. To znaczy, że hakatyści, szcycący się tak bardzo kulturą niemiecką, dają do zaprowadzenia w Niemczech stosunków, panujących w Rosyi, której barbarzyństwo tak chętnie i często wytykają; wiadomo bowiem, że gubernatorom rosyjskim przysługuje prawo zawieszania i zamykania pism, które rządowi są niewygodne, bo nie pochwalają jego polityki.

Myśl podjęcia prasy polskiej nie jest zresztą własnością tylko zachodnio-pruskich hakatystów, lecz pokutuje ona także w głowach głównego zarządu sławetnego bractwa trzech liter i wyrażoną zostanie także we wrześniu na ogólnym zjeździe, tak zwanym »niemieckim dniu« w Katowicach. W odezwie, zwołującej hakatystów na ten zjazd, podkreślono, że głównym obecnym praktycznym celem politycznym HKT jest osiągnięcie ustawy przeciwko prasie polskiej, a mianowicie takiej, która by wymagała drukowania gazet polskich także w języku niemieckim. Jest to inny środek, niż ten, za którym oświadczone się w Toruniu, lecz dąży on do jednego celu.

Kanclerz wprawdzie ma na razie głowę czem innym zaprzątniętą, mianowicie reformą finansów rzeszy i własnym zachwianiem mocno stanowiskiem, o które w tym tygodniu właśnie ciężką staczać musi walkę w parlamencie, atoli znając dobrze wielką uległość rządu wobec hakatystów, którzy tworzą niejako państwo w państwie, przygotowani musimy być na wszystko.

Hakatyści widząc, że odebraniem ziemi jeszcze nie odbiorą nam ducha polskiego, chcieliby ugodzić w prasę polską, która tego ducha podtrzymuje, która dodaje społeczeństwu otuchy, sił i wytrwałości do wal-

ki w obronie zagrożonych skarbów narodowych. Nie wystarczają hakatystom wysokie kary pieniężne i więzienne, nakładane na redaktorów polskich, więc chcieliby najchętniej gazety polskie zupełnie zgładzić ze świata, aby lud polski pozostał bez swych serdecznych doradców i obrońców nieustraszonych.

Czyż ten nowy zamach na nasze życie narodowe nie otworzy wreszcie oczu tym wszystkim, niestety tak licznym jeszcze Polakom, którzy dotąd obojętnym patrzają okiem na naszą niedolę, którzy wciąż jeszcze od gazety polskiej stronią? Kochani rodacy, najlepszą odpowiedzią na nowe szczytności hakatystów będzie, gdy wszyscy gorliwie się zabiorą do szerzenia oświaty narodowej; niech w każdym domu polskim znajduje się gazeta polska.

Zbliża się zmiana kwartału, więc sposobność najlepsza do rozwinięcia gorliwej agitacji, zatem prosimy was, kochani bracia rodacy, pamiętajcie o waszej »Gazecie Olsztyńskiej«. Niech nikt nie zwłóczy z zapisywaniem jej sobie i niech każdy poleca ją w kołach swych znajomych, krewnych i przyjaciół. Niech nikt nie wymawia się brakiem czasu, gdyż dla sprawy narodowej poświęcić powinniśmy wszystko, a cóż dopiero chwilę czasu.

Do pracy więc dla oświaty narodowej, bo oświata ludu — dokona cudu.

Co tam słyhać w świecie?

— Wielkie zebranie bankierów, wielkich przemysłowców i fabrykantów niemieckich odbyło się zeszłej soboty w Berlinie w cyrku Schumanna. Zebrało się na niem przeszło 6000 osób. Chodziło przede wszystkim o to, ażeby energicznie zaprotestować przeciwko projektom podatkowym komisji parlamentarnej, które obarczają przemysł i handel. Ażeby się w przyszłości energicznie a skutecznie bronić wobec rządu, uchwalono na wiecu założyć wielki handlowy i przemysłowy związek pod nazwą »Hanse-Bund für Gewerbe, Handel u. Industrie«, który ma być dla handlu tem, czem dla rolnictwa jest tak zwany »bunde« dla wielkich rolników.

— W konwencie seniorów parlamentu postanowiono omówić nowe projekty podatkowe rządu w środę w pierwszym czytaniu. Krążą pogłoski, że drugie czytanie projektu reformy finansów ma trwać od pierwszych dni lipca, licząc po półtora dnia na każdą część projektu i że do połowy lipca cała sprawa ma być uporządkowana.

— Cesarz niemiecki przyjmował w poniedziałek na osobnym posłuchaniu biskupów i pastorów angielskich zwiedzających Berlin. Cesarz wygłosił do nich krótką mowę, w której dość powściągliwych słowach wyraził nadzieję, że pobyt ich w Niemczech przyczyni się do poparcia przyjaznego usposobienia pomiędzy obu pokrewnymi narodami.

— Z Rosyi. Duma czyli parlament rosyjski przyjął w drugim i trzecim czytaniu ostatecznie ustawę o wolności sumienia, która zezwala na przechodzenie z wy-

znania prawosławnego na wiarę katolicką, oraz nawet z wyznań chrześcijańskich na niechrześcijańskie jak np. na mahometańskie. Gdy tę ustawę uchwalono, zacofańcy, siedzący po prawej stronie parlamentu, opuścili z hałasem salę posiedzeń. Dalej przyjęła Duma projekt ustawy, dotyczący uregulowania Wisły w Królestwie Polskiem nad granicą austriacką i pruską. Duma odroczyła potem swe zebrania od dn. 15 bm. do dn. 23 października rb.

— Anglia. Na odbywającym się kongresie prasy w Londynie, wygłosił minister wojny Haldane dłuższą mowę, w której podniósł; że jeżeli Anglia ma mieć zapewniony dalszy rozwój, to musi przede wszystkim stać się silną potęgą militarną. Szczególnie kładł Haldane nacisk na konieczność podniesienia sprawności mobilizacyjnej armii angielskiej, tudzież na potrzebę wzmocnienia w całym angielskim państwie obrony krajowej. Głos ten w łączności z innymi głosami, podnoszonymi w Anglii za budową coraz to nowych okrętów, zwłaszcza tak zwanych Dreadnoughtów, dowodzi, że duch wojenny w Anglii z dniem każdym wzrasta, równoległe do obawy i nienawiści względem Niemiec, mimo różnych wizyt Anglików do Niemiec i odwrotnie.

— Turcyja. Znosi się na dobre na wojnę pomiędzy Turcyją a Grecyją z powodu wyspy Kreta. Wyspa Kreta ma ludność przeważnie chrześcijańską, która się oświadczyła za przyłączeniem wyspy do Grecyi. Turcyja jednak nie chce o tem słyszeć i w parlamencie tureckim większość posłów powzięła uchwałę, ażeby rząd turecki okazał się tym razem silnym i wyspy pod żadnym warunkiem nie pozbywał się. Rząd wysłał już nawet na wybrzeża greckie i kretańskie okręty swoje w liczbie 40 i postanowił budować dalsze okręty, by postawić swą potęgę morską na takiej stopie, by Turcyja w razie potrzeby była zdolną do skutecznej obrony kraju swego. Rząd kazał przyspieszyć budowę rozmaitych zamówionych statków, oprócz tego zamierza od Anglii nabyć trzy olbrzymie okręty wojenne, które były pierwotnie przeznaczone dla Brazylji.

Na co trzeba zważać przy sprzedaży i zakupie nieruchomości.

Właścicielom gruntu (nieruchomości) wiadomem być musi, że nieruchomość każda wpisana jest w księgę gruntową. Księga gruntowa znajduje się przy sądzie okręgowym. Dla każdej nieruchomości jest przeznaczona osobna karta księgi gruntowej. Karta księgi gruntowej składa się z pewnych oddziałów. Na czele każdej karty znajduje się napis. Następuje opis gruntu: jak wielki, czy grunt i jakimi jest zabudowany budynkami i t. p.

W oddziale pierwszym zostaje wpisane nazwisko, stan i siedziba właściciela tego gruntu, sposób nabycia gruntu przez właściciela, to jest czy przeszedł grunt na właściciela drogą sprzedaży albo spadku itp. Drugi i trzeci oddział karty księgi gruntowej

jest przeznaczonem dla wpisania długów, zastawów (zafantowań) i innych obciążeń tego gruntu. Zafantowanie gruntu jest albo trwałem albo czasowem. Do trwałego zafantowania zalicza się n. p. prawo drogi przez grunt, wymowy (wycugi) dożywotne i t. p. obciążenia. Zafantowania czasowe są n. p. hipoteki. Zafantowania trwałe wpisuje się do oddziału drugiego karty księgi gruntowej, a zafantowania czasowe, jak hipoteki i t. p. do trzeciego oddziału.

Każdy z oddziałów karty obejmuje kilka stron. Każda strona rozdzieloną jest na kilka części. W pierwszą z nich wpisuje się numer bieżący obciążenia, w drugą numer zafantowanej części gruntu, w trzecią rodzaj zafantowania (czy wymowa, dla kogo, czy hipoteka i t. p.). W dalszą część strony wpisuje się, czy i o ile obciążenie w biegu czasu się zmieniło, w dalszą część wymazanie obciążenia. Wymazane obciążenia bywają czerwonym atramentem podkreślone.

To wszystko trzeba wiedzieć, gdy się ogląda księgę gruntową jakiejś nieruchomości. Prawo do oglądania karty księgi gruntowej ma właściciel tego gruntu. Prócz tego może oglądać księgę gruntową każdy, któremu właściciel gruntu na to pozwala i każdy, który sędziemu gruntowemu udowodni, że jest zainteresowany, jak n. p. wierzyciel hipoteki jakiej i t. d.

Co do formy kontraktu sprzedaży, to ta teraz jest udrudnioną. A to dla tego, że dawniej postępował sobie sprzedający lekko myślnie, n. p. związywał się kontraktem w niestrzeżwym stanie i t. p. Teraz kupujący i sprzedający muszą się udać do notaryusza lub sędziego gruntowego i temu podać do protokołu swoją wolę sprzedania gruntu. Natomiast kontrakt sprzedaży ułożony ustnie lub piśmiennie bez notaryusza lub sędziego nie zobowiązują żadnej ze stron kontraktujących. Kary umówione (konwencyonalne) na przypadek odstąpienia od kontraktu nawet nie zobowiązują i nie można takich wskazywać. Tak samo też nie zobowiązują poza kontraktem formalnie prawidłowym ułożone ustne lub piśmiennie umowy. Gdyby sobie n. p. sprzedający zastrzedz zechciał prawo powrotnego zakupu swego gruntu, to i ta umowa musi być podana do protokołu notaryusza lub sędziego. Zdarza się

LEKARZ OBLAKANYCH.

341) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Mur oddziela drogę więzienną obwodową od sąsiedniej własności jest to ogromny kawał ziemi bez żadnych zabudowań, rodzaj ogrodu warzywnego, wydzierżawiony ogrodnikowi pod uprawę ogórków i melonów. Jest w tym ogrodzie studnia wspólna ze studnią więzienną, o dwóch otworach, jeden na drodze, okalającej więzienie, drugi w ogrodzie. Tak z jednej jak z drugiej strony, wodę wyciąga się za pomocą kubła i windy. Powinconoalne więzienia nie są tak zorganizowane jak w Meras albo Roquette. To prawdziwe kurniki, słowo honoru!

— Jeżeli dobrze zrozumiałem — odezwał się Fabrycusz — to spuściwszy się do studni i przesunawszy pod murem, można wyjść na drugą stronę.

— Prawie że tak: jednakże nie chodzi tu tylko o przesunięcie się pod murem, ale także pod kratą, wmurowaną w fundament, przecinającą studnię na dwoje i zagłębiającą się w wodę przynajmniej na pięćdziesiąt centymetrów.

— To jest, że aby się przedostać na drugą stronę — odezwał się La Gourgone — potrzeba dobrze zamoczyć głowę i przemknąć się pod kratą...

— Jes milordzie.

— No i to przecie można zrobić...

— Jeżeli tak, jak ja, umie się dawać nurka i tak jak ja pływać, mój chłopcze...

Oczy Fabrycusza zabłysły dziko.

— Ja umiem dawać nurka i pływać rzekł — należą nawet do pierwszorzędnych pływaków.

też, że takie, poza kontraktem formalnie prawidłowym ułożone ustne lub piśmiennie umowy obalają cały zresztą prawny kontrakt. Dzieje się to wtenczas, gdy umowy takie nie można pogodzić z kontraktem formalnie prawidłowo ułożonem.

Kontrakt sprzedaży piśmiennie bez notaryusza lub sędziego ułożony zobowiązuje jednak, skoro właściciel gruntu przewłaszcza grunt przed sędzią gruntowym na kupującego i skoro przewłaszczenie to zostaje zapisane w księdze gruntowej.

Ten, który kupuje grunt, nie płaci, jak się to najczęściej zdarza, całej ceny zakupu, lecz przyjmuje na siebie hipoteki i inne obciążenia gruntu, a tylko resztę cen płaci w gotówce. Aby jednak i osobiste odpowiedzialnie za dług hipoteczny przeszło na kupującego grunt, a nie pozostało nadal przy sprzedającym, potrzeba jeszcze, że wierzyciel zezwoli na to, iż nabywca gruntu przejmuje na siebie dług osobisty sprzedającego. Dlatego musi sprzedający powiadomić wierzyciela hipoteki o tem, że nabywca gruntu przejął na siebie dług hipoteczny. Powiadomienie to musi nastąpić piśmiennie i dopiero wtenczas, kiedy przewłaszczenie gruntu na nazwisko nowego właściciela w księdze gruntowej zostało przepisane. W piśmie powiadamiającem musi sprzedający wierzycielowi hipoteki zwrócić na to uwagę, że gdyby wierzyciel w przeciągu 6 miesięcy nie odmówił zezwolenia wyraźnie, w takim razie dług osobisty hipoteki przechodzi na nabywcę. Jeżeli po zawiadomieniu wierzyciela upłynęło 6 miesięcy, a wierzyciel nie odmówił wyraźnie zezwolenia wspomnianego, to wtenczas przechodzi osobisty dług hipoteczny na nowego nabywcę. Gdy jednak wierzyciel hipoteki nie zezwoli na przejęcie długu hipotecznego przez nabywcę, w takim razie sprzedający dalej odpowiada za dług hipoteczny osobście. Tak samo odpowiada sprzedający osobście za dług hipoteczny, jeżeli nie powiadomi wierzyciela o przejęciu długu hipotecznego osobistego przez nabywcę w sposób u góry opisany. Zdarza się dlatego, że ten który sprzedał grunt, za jakie 10 lub 20 lat po sprzedaży musi wierzycielowi hipoteki zapłacić hipotekę tę, o której on sam może już dawno zapomnieć.

— I ja dam sobie radę, wtrącił La Gourgone. — Nic nam zatem nie przeszkadza spróbować szczęścia.

— Slicznie zakonkludował Bec de Lampe. — Idzie o to tylko ażeby nie dać się schwytać po czterdziestu ośmiu godzinach jak zbiegli rekruci... Wydostawszy się na świat, potrzeba już tam pozostać... A co będziemy robili bez pieniędzy?

La Gourgone podrapał się za ucho.

— Racya — mruknął — potrzebaby koniecznie mieć kilka sous, zanim przyjdą lepsze czasy.

— Sza! — odezwał się żywo Fabrycusz — dozorca powraca w tę stronę.

Dozorca przystanął przy nich, poruszył batem Bec de Lampe'a i wykrzyknął:

— Mało się wysypiasz w nocy, ty drabie?

— Pewnie że mało, panie inspektorze — odpowiedział Bec de Lampe z uśmiechem — tyle jest pluskiew w sypialni, że rady sobie dać nie można...

— Ten facet ma na wszystko odpowiedź — powiedział dozorca i znowu się oddalił.

— A więc — odezwał się Fabrycusz po chwili — brak pieniędzy tylko was truje?...

— Naturalnie, mój stary... pieniądze to najgłówniejsza sprężyna w maszynie... Z dobrą kieską łatwo można radzić sobie na wolności... Przywdziewa się skórę poczciwego obywatela... wsiada się na kolej z biletem do Szwajcaryi...

— I daję się zlapać na granicy — przerwał Fabrycusz.

— Jeżeli się nie jest dosyć sprytnym — odrzekł Bec de Lampe — ale ja znam wszystkie wybiegi. Bierze się bilet tylko do stacyi przed Bellegarde, gdzie oglądają paszporty. — Idzie się brzegiem Rodanu w

Wiadomości kościelne.

Rzym. W niedzielę 6go b. m. przyjmował Ojciec św. 250 pielgrzymów hiszpańskich który wracali ze Ziemi świętej. Przedstawił ich kardynał Vives. W tę niedzielę został też poświęcony kamień węgielny pod nowy kościół, który rozpoczęto budować w bliskości Watykanu w stronę Monte Mario (gdzie cesarz Konstantyn widział krzyż na niebie, co mu dodało odwagi do zwyciężenia przeciwnika, który miał daleko liczniejsze wojsko niż on.)

Gniezno. W niedzielę 13go b. m. wieczorem zmarł ks. Franciszek Szymański, proboszcz w Niestronnie w dekanacie rogowskim, licząc 73 lat życia a 50 lat kapłaństwa. Sekundycy swoje byłby obchodził w uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła, 29go bm.

Wilhelmshaven. I tu wkrótce wybudowany zostanie kościół katolicki. Układy w tym względn między arcybiskupem marynarki cesarstwa, fiskusem państwowym, miasta i gminy katolickiej już ukończone. Kościół katolicki stanie w środku miasta.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 18-go czerwca 1909.

— **Szanownym Redakcyom pism polskich** z którymi dotąd pismo nasze wymieniałyśmy donosimy na tej drodze, iż przekazaliśmy im „Gazetę Olsztyńską“ na 3-ci kwartał 1909 i prosimy również o przekazanie nam swego pisma.

— Ogień wybuchł we środę po południu w sklepie firmy Conitzer i Synowie. Z niewytłomaczonego dotąd powodu zapalił

kapeluszu słomianym i z wędką na ramieniu, niby amator łowienia pstrągów. Zandarmi nie zwracają na takiego pana żadnej uwagi, a on wychodzi z Bellegarde... dochodzi do Kolonii i ta wsiada znowu w pociąg, podążający do ojczyzny zielonego absyntu. — Ot i po paradzie. Ja już to praktykowałem.

Fabrycusz słuchał z uwagą towarzysza niedoli.

— Rzeczywiście — powiedział — że projekt genialny... Pieniądze będziemy mieli.

III.

Dwaj bandyci spojrzeli na Leclere z widoczną admiracją.

— Naprawdę? — zapytał Bec-de-Lampe — będziemy mieli pieniądze?

— Tak.

— Będzie ich tyle, że dla nas trzech wystarczy?...

— Będzie ich więcej, anizeli potrzeba dla ukrwienia się przed niebezpieczeństwem.

— To chyba z pięćset franków?

— Trochę więcej.

— Wiele?...

— Kilka biletów po tysiąc franków.

Więżniom zabłysły oczy.

— Czy to nie bлага tylko? — zapytał La Gourgone.

— Zapewniam was najpoważniej...

— A kto dostarczy tej mamony?

— Nie ma jej potrzeby dostarczać, jest tu...

— Masz ją przy sobie?

— Naturalnie.

— Niepodobna!

— Skoro mówię, że mam, to mam...

możecie mi wierzyć zupełnie.

— No, a gdzie masz?

— W kapeluszu pod podszewką...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ę tam papier i stare materye, które się
ż spaliły. Pożar wkrótce ugaszono. Szkodę
policzają na 500 marek.

— † Dnia 9-go czerwca zmarł w War-
zawie opatrzonej Sakramentami św. ojciec
yłego współpracownika naszego pisma śp.
Andrzej Mathia, Warmiak, przeżywszy lat 60.
ogrzeb odbył się dnia 11-go czerwca na
mentarzu Brodzieńskim. Niech odpoczywa
w pokoju!

— Z sądu przysięgłych. We wtorek sta-
wał robotnik zagraniczny Baranowski bez
stałego zamieszkania za wymuszanie i oszu-
stwo. Skazano go na 6 lat domu karnego
10 lat utraty praw honorowych. — Kro-
wiarz Leon Piotrowski z Szarlotenhofu pod
Stródą skazany został za ciężkie pokale-
czenie z wynikiem śmierci na półtora roku
więzienia. — We środę skazano robotnika
zagranicznego Janiszewskiego za usiłowane
morderstwo i rabunek na 12 lat domu kar-
nego, 10 lat utraty praw honorowych i sta-
wienia pod dozór policyjny.

— Z powiatu. Posiedzieli Franciszek
Matkowski w Dywitach obrany i potwier-
dzony na sołtysa tamże. — Posiedzieli
Józef Zurawski w Mondtkach obrany i po-
twierdzony na ławnika tamże.

— Dnia 25 czerwca r. b. minie czas
zaczęcia reklamacji według najnowszego
prawa podatkowego. Pisaliśmy o tem już
obszerniejszy artykuł. Dziś radzimy czytać
uwadźnie. Najnowsze przepisy podatkowe,
ulożone przez posłów, bronią mniej zamo-
żnych. Posłowie polscy usilnie się starali o
to, aby obniżenie, ulga w podatkach była
jeszcze większa. Ale rząd i jego partye nie
chciały się ns to zgodzić. — W sprawie
reklamacji — do 25 czerwca możliwej —
donosimy jeszcze: Kto reklamacye założył a
odpowiedzi nie ma, ten niech czeka na tę
odpowiedź, niech nie pisze, a pisarzom nie
pozwoli sobie głowy zawrócić, bo szkoda
jego pieniędzy, które musi pisarzowi dać.
Komisarz podatkowy musi uwzględnić ilość
dzieci przy reklamacji! Kto reklamacyę po-
dał, ale mu ją odrzucili, ten niech poda
reklamacyę na nowo do 25 czerwca r. b.,
jeżeli według liczby dzieci, lub innych człon-
ków rodziny, których utrzymuje powinien
być uwzględnionym. Przedewszystkiem zaś
ostrzegamy przed cofaniem reklamacji!
Nieraz w biurze gminy namawiają do cofa-
nia reklamacji. Mówi często młody pisarek,
nieraz nie znający prawa że reklamacya
nie ma widoków, że wszystko jest dobrze
obrachowane, byle namówić do zaniechania
reklamacji. Może być, że pisarek jest o
tem co mówi przekonany. Jednakowoż
czasem się nie zna na rzeczy, czasem mu
się protokółu lub obrachunku zrobić nie
bardzo chce. Najlepiej przeto obstawać
przy reklamacji, byle reklamacya była zro-
biona rzetelnie, dobrze. Brońmy się przed
zbyt wysokimi podatkami.

— Posel do ludu polskiego. Podatek
od masy spadkowej jest powodem zatargu
między konserwatami a liberałami z je-
dnej a z rządem Rzeszy z drugiej strony. O
ten podatek toczy się zacięta walka w par-
lamencie, szczególnie w bieżącym tygodniu.
Kto ważną tę sprawę chce dobrze poznać,
niech nabędzie nowy zeszyt »Posła do ludu
polskiego« zawierający oprócz wielu innych
ciekawych artykułów, także wiadomości o
podatkach. — Zeszyt »Posła« (nr. 1. rok II)
kosztuje 10 fen. Nabyć go można w księ-
garni »Gazety Olsztyńskiej« a także w eks-
pedycyi głównej u »Katolika« w Bytomiu
(Beuthen O.-Schl.)

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Miodowko.** Nakaz wiązania psów
rozszerzono obecnie także na naszą wioskę.
We wioskach okolicznych jak wiadomo na-
kazano wiązanie psów już przed 4 tygo-
dniami.

* **Gietkowo.** Droga od szosy Olsztyn
Jonkowo przez Wilhelmsthal, Warkaty, Ge-
dajty do Starego Szombarga zamieniona
zostanie na zwirówkę.

* **Wartembork.** Dozorca przy domu
karnym p. J. Herdan sprzedał swój budynek
ulicy Szerokiej panu J. Thamm ząd za

3600 m. Przejęcie nastąpi 1 go paździer-
nika.

* **Melsak.** Obląkana żona mistrza sto-
larskiego Eisenblättera podpaliła łóżko swoje
i położyła się w nie. Pałac się zaczęła krzy-
czyć i wybiegła na schody. Sąsiedzi zdarli
palące się szaty i odwieźli nieszczęśliwą
do lazaretu. Biedaczka odniosła straszne
poparzenia. Twarz nie dopoznania, włosy i
piersi spalone zupełnie.

* **Olsztynek.** W jednej z ostatnich
nocy zamierzał złodziej obrabować kasę u
sołtysa w Bolajnach. Przechwycono go je-
dnak, pomimo że bronił się i użył nawet
rewolweru. Związane go opryszka odstawio-
no do więzienia.

* **Nibork.** 8 letni syn stelmacha Tule-
witzkiego z Omulewa wszedł do tartaku i
bawił się przy kołach i rzemykach maszy-
ny. Rzemienie pochwyliło chłopca, koła
podrzuciły go w górę i przygniotły do ścia-
ny tak, że śmierć na miejscu nastąpiła. —
Mistrz rzeźnicki Philipp z Janiszkowa po-
szedł na jarmark do Niborka. W czasie
nieobecności jego zakradli się złodzieje,
związali służącą i wygrazali się jej rewol-
werem. Przechodził właśnie żandarm, wej-
rzał przez okno i zmiarkował, co się dzieje.
Jednego złodzieja przychwycił natychmiast,
a drugiego po dłuższej gonitwie.

* **Jańsbork.** Od utonięcia uratowano
tu 12 letniego syna robotnika Henseleit.
Przy cnwyntaniu ryb w rzece wypadł chło-
piec z łódki i prąd wody poniósł go dale-
ko. Zobaczył to urzędnik pocztowy Blobelt,
wydobył chłopca bezprzytomnego z wody,
a lekarzowi pewnemu udało się przywrócić
go do życia.

* **Lec.** Z okna wypadł 3-letni synek
robotnika Borcherta. Matka pozostawiła
chłopca śpiącego w domu. Chłopiec obu-
dził się, wdrapał się na okno, otworzył je,
i zaczął w oknie płakać. Sąsiedzi zamier-
zali zabrać chłopca z okna, lecz drzwi
były zamknięte. Tymczasem dziecko spadło
z pierwszego piętra na bruk podwórzowy i
śmiertelnie się poraniło.

Przypominamy, że od 15 do 25-go
czerwca listowi zbierają przedpłatę na Ga-
zetę. Najlepiej więc mieć pieniądze przygo-
towane i wręczyć je jak najwcześniej listo-
wemu, który z ich odbioru pokwitować po-
winien. Uniknie się wtedy niemiłej zwłoki
w odbieraniu Gazety w początku przyszłego
kwartału. — Tym Czytelnikom, którzy do-
tąd odbierali Gazetę z poczt pomocniczych
(Posthülfsstelle) przypominamy, że teraz po-
winni sobie Gazetę zapisać z odnośzeniem
w dom przez listowego, gdyż wedle rozpo-
rządzenia naddirekcyi pocztowej wolno te-
raz odbierać Gazetę tylko z urzędów poczt-
owych (Postamt) i agentur pocztowych t.
zw. »Postagenturów«.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość
niedzielnym« i »Gospodarzem« wychodzi trzy
razy na tydzień i kosztuje kwartalnie na
wszystkich pocztach lub u listowych 1 m,
z odnośzeniem w dom przez listowego
1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozpo-
wszechniajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne
pismo polskie i katolickie na Warmii i w
Prusach Wsch. dnich!

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Tezew.** Nad miastem naszym szala-
ła w piątek trąba powietrzna, która wyrzą-
dziła wiele szkody. Na Nowemmieście zbu-
rzony został dach i komin na nowym bu-
dynku szkólnym. Mnóstwo przybudowań,
lekko z desek pozbijanych, rozwianych zo-
stało na cztery wiatry. Chlewiki, płoty do-
mowe i ogrodowe, budy na ptasich łakach,
wszystko to uniesione zostało jak piórko w
powietrzu i porzucone w oddaleniu kilkuset
metrów. Najtęższe drzewa wyrwane zosta-
ły ze ziemi. Mnóstwo szyb zostało powybi-
janych, jednym słowem straty są ogromne.
Piorun uderzył w młyn, ale go nie zapalił,
zdruzgotał jeno jedno skrzydło.

* **Swiecie.** Mistrz ceglarski Jan Wil-
czewski z Łązka targnął się na swe życie,

wypaliwszy do siebie z rewolweru. Ciężko
raniony w piersi odstawiony został do la-
zaretu, gdzie niebawem życie zakończył.
Przyczyna samobójstwa nie została dotąd
wyjaśniona.

* **Czersk.** Dnia 14 b. m. spalił się tu
dom bławatny Pana Bonina i Spółki. Straty
pokryte ubezpieczeniem od ognia. Książki
handlowe i wszelkie papiery Spółki i Banku
który się w domu p. Bonina znajdował,
zdołano ocalić. Interesa bankowe załatwiać
się będą jak dotąd tak i nadal i to w ozna-
czonych godzinach w domu sąsiednim.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** † W czwartek umarł w
Poznaniu śp. dr. Emil Warmiński, bratanek
zmarłego ks. prof. dr. Warmińskiego. Zmar-
ły dłuższy czas chorował na suchoty i na-
reszcie w dniu wczorajszym uległ tej stra-
szliwej chorobie licząc zaledwie 29 lat ży-
cia. Śp. dr. Warmiński, choć młody i
schorowany, rwał się do życia publicznego.
Przez kilka lat był lekarzem w Bydgoszczy
i tam się przyczynił nie mało do ożywienia
życia polskiego. Towarzystwo »Sokół« zbu-
dził z długoletniego odrętwienia, przyłączył
do niego oddział »Sokół«, pracował z po-
święceniem w polskich towarzystwach, a
uwieńczył dzieło swoje założeniem spółki
budowlanej, której posiadłość jest obecnie
ogniskiem życia w Bydgoszczy.

* **Rynarzewo.** Pewnego rybaka z o-
kolicy często okradano z ryb. Nałowiwszy
raz rybi pozostawiwszy je jak zawsze w
łodzi i więciorkach, postanowił ich pilno-
wać przez całą noc. Udał się więc do do-
mu po kozuch, a zapaliwszy dla zabicia
czasu fajkę, czekał w ukryciu na złodzieja.
— Noc przeszła bez wypadku. Jakże jednak
się zdziwił, gdy obchodząc do domu, zoba-
czył łódź próżną. Złodzieje dobrali się do
ryb w czasie, kiedy rybak poszedł do domu
po kozuch. Przez całą noc pilnował pró-
żnego czolna.

* **Pila.** Wzorowym mężem jest robot-
nik Szymanowski w Kaczorze. W Zielone
Świątki przeniósł swą od lat na chorobę
nieuleczalną chorą żonę do chlewa. Policya
postarała się o to, że ją zanieślono z po-
wrotem do domu, a za to Szymańskiemu
polecero rozkwatować się w chlewie.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci
Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!
Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest
Polakiem kto się potomstwu swemu znie-
czyć pozwoli.

Rozmaitości.

Zatrucie sokiem od konwalii. W pe-
wnej miejscowości jakaś 21-letnia paniuśka
rwała w lesie konwalie. Nie zważyła, że ma
na palcu małą ranę. Sok dostał się do rany
i spowodował zatrucie krwi, które sprowa-
dziło śmierć po kilku dniach. Paniuśka ta
wkrótce miała wyjść za mąż.

»Zmije« w pociągu. Zabawne zda-
rzenie miało miejsce w tych dniach w po-
ciągu pospiesznym Królewiec — Berlin. W
Krzyżu weszła do przedziału kobiecego jakaś
pani z wielkim pudłem, które zawieszę
miała jakimś znajomemu, sama nie wie-
dząc co wiezie. W pudle znajdowały się
żyjące węgorze, które uwolniwszy się z
swego więzienia poczęły pełzać po podło-
dze. W przedziale powstał zgiełk wielki i
strach, że »zmije« znajdują się w pociągu.
Co żyło, wdrapało się na ławki i nogi po-
kurczyło z obawy wielkiej i w takiej pozie
przestraszone kobiety przesiedziały aż do
Landsbergu, gdzie domniemane zmije wpa-
kowano z powrotem do pudła.

Przy wszelkich zakupach pro-
simy powoływać się na ogło-
szenia w Gazecie i kupców do
ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie
odpowiada.

Na przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“ swój wielki wybór

książek do nabożeństwa

polskich i niemieckich, w różnych wydaniach i pięknych a trwałych oprawach, po dotąd niebywałych **tanich cenach**. — Również polecamy: krzyże ścienne i do stania, różańce od 10 fen. do najdroższych, szkaplerze, krzyżyki, kropielniczki, obrazki świętych itd. we wielkim wyborze.

Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio
Paweł Figurski
skład farb i tapet
ulica Górna 1. Telefon 336.

Wdowiec, katolik, rzemieślnik, zdolny także do każdego innego przedsiębiorstwa poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze

żony.

Panny lub młode wdowy z cokolwiek kapitałem zechcą swe oferty z fotografią nadesłać pod nr. 500 do eksp. „Gaz. Olszt.“.

Z powodu większej dostawy sprzedaje się teraz

świeże mleko

(Vollmilch) litr po 12 fen. w ul. Dolno Kościelnej (Unterterkirchestr.) 16.

Pomieszkania

o 1, 2, 3 i 4 izbach z pomieszczeniem są zaraz lub od 1 października do wynajęcia. Gdzie powie eksp. „Gazety Olsztyńskiej“.

Gospodarstwo

29 mórg dobrej roli wtem torf i łąki oprócz tego w Nowem Szabargu 5 mórg łąki chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Sowa

w Jonkowie na wybudowaniu.

Budynki

z tylnem z budwan'em do tego 4 morgi roli wtem 1 morgę łąki przy szosie położonej w całości lub podzielone jest z powodu choroby tanio na sprzedaż.

Andrzej Schabram

w Nagładach przy Gietrzwałdzie.

2 budynki

w Olsztynie położone w ulicy Wadęskiej mam zaraz na sprzedaż.

Sombrutzki

Olsztyn, ul. Wadęska (Wadangerstr.)

Mój wielki skład jedno i dwukonnych

wozów spacerowych

po cenach najtańszych, także na odpłatę polecam uwadze Szan. Publiczności. Również reperuję i lakieruję stare wozy.

A. Schnitter.

fabrykant powozów, Olsztyn, ul. Fryderykowska 7-8.

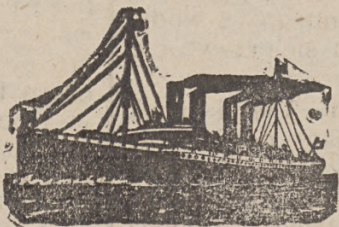
Pod redakcją Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).

Zamówienia
na brykiety, górnośląski koks, lupane i kostkowe węgle jako i suche drzewo szczapowe przyjmuje już teraz

A. Thiel,

Wartembork, obok rzeźalni.

Norddeutscher Lloyd
Bremen.



z
Bremen

do
Ameryki

parowcami pospieszonymi i pocztowymi do Nowego Jorku

Baltimore i Galvestonu.

Bezplat. informacji udziela Dyrekcja

Północno niemieckiego Lloydu w Bremenie,

lub zastępcy towarzystwa:

Jakob Silberstein Olsztyn, Ed. Bartenwerfer Królewiec Vorderer Vorstadt 84 i 85. i generalna agentura Mtr. ontanus Berlin. Invalidenstr. 93.

Lancuski

Broszki

Pierścionki

Koleczyki

oraz wszelkie inne towary złote w wielkim wyborze kupuje się najtaniej i najkorzystniej, w Olsztynie u

L. Neumann'a

ulica Prosta 36, naprzeciw p. Mondrego.

Wszelkie reperacje zegarków i rzeczy złotych wykonuje starannie i tanio.

Kobieta

szuka zajęcia jako posługaczka, lub 10 dzieci. — Adres wskaże ekspedycja Gazety Olsztyńskiej.

LOS Y

królewieckiej loteryi wystawowej, główna wygrana w wartości 15 000 m., polecamy po 1 marce. Cagnienie 15 lipca.

Dom wysyłkowy i kredytowy

A. Kundfa

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancję.

Wina z beczki!

Polecam w najlepszych gatunkach:

Samos, słodki

litr 1,10 m. przy 5 litr. 1,00 m.

Chios-Portwein

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,29 m.

Taragona-Portwein biały

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20 m.

Greckie wino czerwone

litr 1,25 m. przy 5 litr. 1,20 m.

Malaga

litr 1,60 m. przy 5 litr. 1,50 m.

Słodki węgryń

litr 1,50 m. przy 5 litr. 1,45 m.

Słodki Ruster Ausbruch

litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70 m.

Słodkie górno-węgierskie

litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90 m.

Węgryń medycynalny

litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30 m.

Lisboński Portwein biały

litr 1,80 m. przy 5 litr. 1,70 m.

Old-Sherry

litr 2,40 m. przy 5 litr. 2,30 m.

Wino Wermouth

litr 2,00 m. przy 5 litr. 1,90 m.

Cart blanche

butelka po 2,10 m.

Grote & Co., reński szampan.

Paweł Hirschberg,

hurtowny handel win.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

teraz ulica Liptacka 28 obok karczmarza p. Biernata.

Katechizmu

polskie używane w dwocezyi warmińskiej poleca po 50 fen.

Księgarnia Gazety Olszt.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolinum, wagi do oleju, laki na trumny i do politory, pendzle, szablony, klej, brzozy, świece woskowe esencya octowa itd. jest u

Pawła Figurski'ego
ul. Górna 1.

Zegarki kieszonkowe

Zegary ścienne

Regulatory

Budziki itd. itd..

kupuje się najlepiej i najtaniej w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, naprzeciw p. Mondrego. Wszelkie reperacje zegarków i rzeczy złotych wykonuje starannie i tanio.

500 mk. nagrody

wypłace każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z uszczuć będzie **Georg Kothe Nachf. Berlin.** — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz c W. Bergstr. 2.**



J. Hermanowski,
ulica Olsztyńska 33.

Największy

skład trumien

w Olsztynie

poleca swój zawsze bogato zaopatrzonej skład trumien jako i wypraw dla nieboszczyków różnego gatunku.

Najtańsze ceny!

Posiadłość

20 mórg roli w wtem łąki, las i torf. Budynek mieszkalny z balów pod dachówką; stodoła pod słomą z żywym i martwym inwentarzem jest w Roznowie na wybudowaniu na sprzedaż.

August Bielecki.